

Kowalscy na wojnie z biznesem pod egidą UOKiK-u. Maczuga jest gotowa

Będzie łatwiej dochodzić grupowo odszkodowań od banków, firm energetycznych, turystycznych, telekomunikacyjnych i wszystkich innych, które naruszają prawa konsumenta. Reprezentować będą ich organizacje z mandatem UOKiK-u, a finansować - m.in. fundusze.

Wkrótce Kowalscy dostaną wsparcie w walce z biznesem. W zbiorowym sporze z korporacjami czy drobnymi firmami będą mogły reprezentować ich organizacje konsumenckie w ramach tzw. powództwa przedstawicielskiego.

Unijną dyrektywę w tym zakresie z ponad 1,5-rocznym poślizgiem wdrożyliśmy do krajowego prawa nowelizacją ustawy o pozwach zbiorowych uchwaloną 24 lipca. Dokument przekazano już do podpisu prezydentowi Andrzejowi Dudzie. Vacatio legis - okres między publikacją aktu prawnego w dzienniku ustaw a jego wejściem w życie - wynosi jedynie 14 dni.

KONIECZNY MANDAT UOKiK-U

Wskutek nowych przepisów **do sądów okręgowych wpłynie ok. 52 dodatkowych powództw - wynika z rządowych szacunków. Przygotowanie ustawy leżało w gestii Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) przy wsparciu Ministerstwa Sprawiedliwości (MS).**

Już na etapie prac nad ustawą legislatorzy doliczyli w całym **kraju 19 organizacji konsumenckich, które mogłyby reprezentować konsumentów w grupowych sporach z biznesem.** Oczywiście pod warunkiem wcześniejszego uzyskania wpisu do specjalnego rejestru pomiotów uprawnionych. Taki dopiero powstanie, a zarządzać nim będzie UOKiK

- Rejestr ma zabezpieczyć konsumentów przed organizacjami o wątpliwej reputacji lub takimi, które na fali tego tematu będą chciały eksperymentować, nie będąc do tego należycie przygotowanymi - wyjaśnia money.pl radca prawny Piotr Białach z kancelarii Dentons.

KONIEC Z KIWIANIEM KLIENTÓW

Powództwo przedstawicielskie to tak naprawdę uzupełnienie działań podejmowanych przez Prezesa UOKiK-u w zakresie naruszeń zbiorowych interesów konsumentów. Według Agnieszki Trzaska-Śmieszek z kancelarii KKG już sama możliwość wytoczenia powództwa przez podmiot upoważniony powinna oddziaływać odstraszająco na przedsiębiorców.

- Postępowanie grupowe wszczynane przez podmioty upoważnione powinno przyczynić się do jeszcze większej dbałości o prawa konsumenta przez przedsiębiorców. Zwiększenie poziomu skutecznej ochrony konsumentów jest głównym założeniem dyrektywy 2020/1828 i implementującej ją ustawy - wskazuje rozmówczyni money.pl.

Roszczeń będzie można dochodzić wszędzie tam, gdzie możliwe jest naruszenie interesów konsumentów. Przykładowo to: finanse, energetyka, turystyka, telekomunikacja, żywność, zdrowie, prawa autorskie i własność intelektualna. Chodzi o to, aby firmy przestały ukrywać opłaty, utrudniać klientom rezygnację z usług, koloryzować oferty czy nienależycie informować m.in. o ryzykach.

- Co do branż, to trzeba wskazać na instytucje finansowe i banki, ubezpieczycieli, biura podróży, przedsiębiorców świadczący usługi na odległość, producentów żywności, kosmetyków, produktów leczniczych czy przewoźników, ale także telekomy, dostawców mediów. Potencjalnie wszystkie branże tak naprawdę - wlicza adwokatka KKG.

Poszkodowani konsumenci w sporze zbiorowym będą mogli wywalczyć rekompensatę od przedsiębiorcy oraz naprawę lub wymianę produktu. Sąd może też zwolnić Kowalskich z obowiązku zapłaty za usługi lub produkty wadliwe czy niezgodne z umową.

- Rozpatrywanie sprawy przedsiębiorcy stosującego niedozwolone praktyki, polegające na tym, że deklarując dostarczenie produktu tego samego dnia, spełnia swoją deklarację z 2-dniowym opóźnieniem, może mieć wyłącznie sens, jeśli weźmie się pod uwagę zbiorową skalę - mówi money.pl radca prawny Bartosz Wojciechowski z kancelarii Answer.

Jak dodaje, sam często czuję się zaskoczony praktykami dużych przedsiębiorców, którzy bardzo swobodnie interpretują prawa konsumentów, ale ponieważ jednostkowa skala naruszenia jest niewielka, to konsumentom nie opłaca się podawać przedsiębiorcy do sądu. I to ma się zmienić.

DŁUGIE LATA W SĄDZIE

W Polsce powództwa grupowe to nic nowego. Z danych resortu sprawiedliwości wynika, że w latach 2010-21 wszczęto 319 takich spraw cywilnych, co daje średnio blisko 27 pozwów rocznie na wszystkie sądy okręgowe. **Jak wspomnieliśmy już wcześniej, teraz liczba ta ma wzrosnąć o dodatkowe 52 powództwa rocznie.**

Według Agnieszki Trzaska-Śmieszek nowe przepisy powinny spopularyzować postępowania grupowych, w tym również te w ramach powództwa przedstawicielskiego, w których przedmiotem sprawy będzie stwierdzenie naruszenia zbiorowych interesów konsumentów oraz roszczenia z nim związane. Z kolei zdaniem Bartosza Wojciechowskiego moda na nie będzie zależeć w dużej mierze od skuteczności i profesjonalizmu podmiotów uprawnionych do wszczynania tych powództw.

Mniej optymistyczni w tej kwestii są radcowie prawni z kancelarii Dentons: Piotr Białach i Szymon Jelonek. Ich zdaniem barierą będą długotrwałe powstawania grupowe.

- W przypadku pozwu grupowego problemem jest długość postępowania, którego rzeczona nowelizacja prawa nie rozwiązuje. W przeciwieństwie do procesu indywidualnego dzieli się je na trzy fazy. Najpierw sąd sprawdza, czy roszczenia grupy ludzi nadają się do rozpoznania we wspólnym postępowaniu, następnie sprawdza skład grupy i dopiero przechodzi do merytorycznego rozpoznania przedmiotu sporu - wyjaśnia Białach.

Jelonek dodaje, że **każda z tych faz ma swoją drogę odwoławczą**. W praktyce oznacza to, że zanim przejdziemy do fazy merytorycznej, dwa razy przechodzimy przez dwie instancje sądu.

SPOSÓB NA INWESTYCJĘ

Kolejną barierą w sporach cywilnych zwykle są koszty procesowe. Nowelizacja ustawy dopuszcza jednak finansowanie pozwów grupowych przez podmioty trzecie, czyli niezwiązane ze sprawą - np. przez fundusze private equity, w zamian za udział w wywalczonym przez konsumentów roszczeniu od pozwanej firmy.

Rynek ten w Polsce ledwie raczkuje. Niemniej, zdaniem naszych rozmówców, może urosnąć za sprawą nowelizacji przepisów o pozwach zbiorowych. Mimo to organizacje konsumenckie raczej nie odbiorą chleba kancelariom frankowym, które poszukają nowych źródeł przychodów, ponieważ to powoli się wyczerpuje. Przynajmniej tak uważają prawnicy Dentonsu.

Zamiast konkurencji o klienta nasi rozmówcy prędzej spodziewa się mariaży i współpracy organizacji konsumenckich z kancelariami frankowymi. Co więcej, zarówno Białach, jak

i Jelonek uważa, że masowość spraw frankowych i korzystna dla frankowiczów linia orzecznicza stworzyła wrażenie, że w Polsce łatwo wygrać w sądzie z bogatą instytucją finansową.

Ich zdaniem to może zachęcać klientów do grupowego pozywania banków również na gruncie nowych przepisów, fundusze inwestycyjne zaś do finansowania takich sporów. Jednak prosta analogia kredytów frankowych do wiborowych czy innych podobnych sporów według prawników Dentonsu jest nieuzasadniona.

Podobnie uważa Bartosz Wojciechowski z Answera. - Sprawy frankowe i wiborowe mają nieco inny kaliber. Potencjalna korzyść frankowicza może sięgać nawet kilkuset tysięcy złotych i wymaga odrębnych, czasem bardzo obszernych kalkulacji, **dlatego takie sprawy nie do końca nadają się na pozwy zbiorowe** - twierdzi rozmówca money.pl.

BANKI NA CELOWNIKU

Zbiorowych pozwów na kanwie nowych przepisów przeciwko sobie nie wykluczają również same banki.

- Powództwa przedstawicielskie mogą stanowić dodatkową zachętę do jeszcze większej aktywności różnych firm i niektórych kancelarii, które z instrumentów ochrony praw konsumentów uczyniły już lub chcą uczynić dla siebie łatwe źródło dochodów - mówi money.pl Katarzyna Urbańska, dyrektorka zespołu prawnego-legislacyjnego w Związku Banków Polskich (ZBP).

Prawniczka ostrzega, że **możliwość finansowania tych spraw przez podmioty zewnętrzne może przynieść nieprzewidywalne skutki**. Dodaje, że banki obserwują wzrost zainteresowania amerykańskich funduszy inwestycyjnych polskim rynkiem finansów konsumenckich.

Opracowała: Karolina Wysota

Tekst pierwotnie ukazał się: money.pl, 04.08.2024